

L 1626/V.Pf.p.

43487

DO

NACZELNEGO WODZA W. P.

PIERWSZEGO MARSZŁKA POLSKI.

KWATERA GŁOWNA

Zgłaszam że w pilnej sprawie personalnej niecierpiącej zwłoki, jako wymiar sprawiedliwości zmuszony jestem zwrócić się wprost do Pana Marszałka z proś-

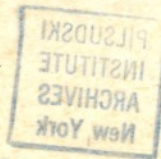
bą o rozstrzygnięcie tej kwestii odręcznym rozkazem.

Od 8-miu miesięcy służy przy moim boku Rotmistrz Pryziński Jan D-ca Dyonu 2-go Pułku Szwoleżerów, powołany swego czasu po czeskim zatargu w którym się jako pierwszy oficer Grupy Operującej wybitnie odznaczył do służby w Sztabie Gen. Latynika w 6. Dywizji, której był właściwym obok swego D-cy organizatorem.

Następnie przez 10 miesięcy z rzędu prowadził agendy Szefa Sztabu tygk Dywizji a w boju od Bo-brujka począwszy był nie tylko Szefem Sztabu i III. Oddziału, ale w momentach decydujących osobiście prowadził oddziały kontratakującej piechoty zago go dwukrotnie podał do odznaczenia orderem Virtuti Militari dzięki temu że przez osobistą dzielność i szybką orientację nadał decydujący zwrot w bitwie pod Bojarami i pod Jelnicą gdy dywizja znalazła się w krytycznej sytuacji. Nazywano go w korpusie o-cerskim "Dobrym duchem Dywizji". Opuścił ją na mój rozkaz i pełnił zastępczo obowiązki Szefa Sztabu 2. Armji w jej najcięższych stadium walk odpowiadając w zupełności wysokości swego zadania.

Chciałbym aby nareszcie temu dzielnemu oficerowi za jego pełną zaparcia się pracę kilka miesięcy bezsennych nocy a przede wszystkim za osobistą dzielność i czyny bojowe niepośledniej wagi była wymierzona sprawiedliwość której się od Komisji Weryfikacyjnej mimo wielokrotnych podań doczekać niemożna a któraby była zachętą do dalszej intensywniej pracy w wojsku któremu się całą duszą oddał porzucając przed 6-ciu laty jako oficer Legionów Polskich swoje stanowisko cywilne równające się stanowisku Ppułkownika.

Po ukończeniu jednorocznej szkoły w austrijackiej służbie brał w roku 1914. udział w organizacji drużyn konnych w Krakowie które weszły w skład 2-giej Bryg. Leg. Polskich. Wyszedł w Karpaty jako D-ca plutonu jazdy po bitwie pod Mołotkowem mianowany w polu poprzecznikiem postawił w 15. roku szwadron 6-ty 2.p.uł. Leg. Polskich mianowany porucznikiem 1. listopada 1915.r. skończył po rozbiciu Leg. Polskich jako D-ca szwadronu poczem w obozie internowanych jako D-ca rezstek 2.p.uł. a po przekomic prowadził szwadron następnie dyon 2.p. szwoleżerów odznaczono



ny czterokrotnie w polu a obecnie prze dwóch D-ców.
Dywidzi trzykrotnie podany do odznaczenia.
Ma szarżę Rotmistrza podczas gdy jego równieśnicy
i młodszy w służbie oficerowie równie jak on z Le-
gionów Polskich pochodzący, wyszli w weryfikacji jako
ppułkownicy.

W kilku wypadkach stwierdzonem zostało że ci któ-
rzy w roku 14-tym a nawet 15-tym byli jego podoficera-
mi, ludzie wiekiem bardzo młodzi i niedoświadczeni
którzy nie są osobiście znani, osiągnęli stopnie o
dwie rangi wyższe. Niepotrzebuję dodawać że dla ofice-
ra nawet takiego krótki z zaparciem się na pierwszym
miejscu stawia obowiązek służby dla Ojczyzny i abne-
guje ponieważ z walki o swoje prawa i o należący się
mu stopień jest fakt taki nie tylko podrażnieniem
ambicji w wojsku zupełnie zrozumiały ale podstawą
przyszłego bytu w wojsku któremu się niepodzielnie
oddają.

Ponieważ Komisja Weryfikacyjna oceniając wartości
oficerów kieruje się nie tylko datami które w tym
wypadku za wymienionym przemawiają ale także wartoś-
cią moralną, rozmiarem talentu i innymi walorami na-
tury wojskowej wymaganymi od czynnego oficera Pol-
skiej Armji, przeto nie poraz pierwszy i nie ja pierw-
szy stwierdzam z całą stanowczością że mimo pewnych
zarzutów wyświełonych swego czasu przez sąd chonoro-
wy zarzutów nie opartych na żadnych podstawach fak-
tycznych jest to oficer za którego prawość i wszel-
kie wartości charakteru i talentu ręczę swoją osobą.

Miałem nie jeden dowód że Pan Marszałek polega
na mym zdaniu i lekcego nieważy dlatego i w tym wy-
padku zwracając się wprost do Pana Marszałka po prze-
ściu wszystkich instancji właściwych proszę o zasto-

W czterech dniach w polu z obecnymi przebiegami D-od-
sowanie przysługujące Panu Marszałkowi prawa jako
Dyktatorzy traktowane będą do obywateli.
Naczelnemu Wodzowi i mianowanie Rotmistrza Pryzińskiego
Jana Ppułkownikiem jazdy P.d.Szt.Gen.z pozostawieniem
i mianem w służbie oficerskiej równie jak on z lo-
go w Sztabie 2-giej Armji.
Główny Polakich pochodzący, wyszli w weryfikacji jako
ppułkownicy.

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. 3348 z dnia 30/11/1918 r.
złącz. Wydział

Gen.Por.i D-ca 2.Armji.

W kilku wypadkach stwierdzono, że ci ktd-
mi, Indzie wiekiem bardzo młodymi, którzy
ktdzy nie z osobistymi, a z innych
dwie rangi wyżej. Niepotrzebnie dobowad że dla ofice-
ra nawet takiego ktdy z zaparciem się na pierwszy
miejscu stawia obowiązek służby dla Ojczyzny i spon-
guje poniekać z walki o swoje prawa i o należący się
mu stopień. Jest fakt taki nie tylko podrażnieniem
ambicji w wojsku zupełnie zrozumiały ale podataw
przysięgi być w wojsku którym się niepodobać nie
oddaj.

Ponieważ Komisja Weryfikacyjna oceniająca wartość
oficerów kieruje się nie tylko datami ktdre w tym
wypadku na wymienionym przemawiają ale także wartość
się moralną, rozumieniem talentu i innymi walorami na-
tury wojakowej wymagającymi od czynnego oficera Pol-
skiej Armji. Przeto nie pora pierwszy i nie je pierw-
szy stwierdzać z całą stanowczością że mimo pewnych
zarzutów wywołanych swego czasu przez sąd honoro-
wy zarzutów nie opartych na żadnych podstawach fak-
tycznych jest to oficer z ktdrego powodu i wazeł-
kie wartości charakteru i talentu rzeczy swoje osąd.
Miałem nie jeden dowód że Pan Marszałek polega
na mym zdaniu i lekcego nieważy dla tego i w tym wy-
padku wracając się wprost do Pana Marszałka po prze-
ściu wszystkich instancji właściwych proszę o zaspo-

PLISUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PLISUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York